

CZY MOŻEMY ROZPATRYWAĆ KULTURĘ FIZYCZNĄ JAKO UNIWERSALNĄ WARTOŚĆ WYPRACOWANĄ ZARÓWNO PRZEZ NIŻSZE, JAK I WYŻSZE WARSTWY SPOŁECZNE? ANTYCZNE POJMOWANIE WARTOŚCI KULTURY FIZYCZNEJ

Od czasów starożytnych klasowy układ społeczny dzielił społeczeństwo na warstwę uprzywilejowaną, usytuowaną na szczycie klasowej hierarchii, oraz na grupę feudalnie podporządkowaną. W starożytnej Grecji podział społeczny dzielił ludzi na wolnych (Greków z urodzenia) oraz pozostałych, przy czym demokratyczne przywileje dotyczyły tylko tych pierwszych. Również udział w agonie, który stanowił część edukacyjnej idei *kalos kai agathos*, zarezerwowany był tylko dla grupy uprzywilejowanej. Rodząca się w tamtym okresie koncepcja igrzysk stała się krokiem milowym w rozwoju późniejszej rywalizacji sportowej jako ważnego elementu filozofii aktywnego stylu życia. Natomiast np. zasada czystości postępowania *arete*, choć mocno podkreślana w edukacji warstw uprzywilejowanych, w rzeczywistości dotyczyła wszystkich mieszkańców antycznej Grecji.

W okresie dominacji Cesarstwa Rzymskiego, które przejęło najważniejsze dla siebie elementy kultury panhelleńskiej, zbytne zorientowanie klasy uprzywilejowanej na konsumpcjonizm, dążenie do luksusu oraz pewnego rodzaju ekscytacja ekstremalnymi doznaniem, doprowadziły w konsekwencji do zaprzepaszczenia wypracowanych wcześniej przez wieki przez kulturę grecką regulacji w zakresie współzawodnictwa cielesnego. Dysproporcja w podziale społecznym na nieliczną, ale z dużymi przywilejami, warstwę rządzącą, i najniższą, choć najliczniejszą, warstwę podporządkowanych, w głównej mierze niewolników, uległa jeszcze większemu pogłębieniu¹.

1 M. Bronikowski (2001) Zmiany społeczne jako czynnik warunkujący rozwój różnych form aktywności fizycznej, *Wychowanie Fizyczne i Sport*, nr 4, s. 445-456.

Poprzez powierzchowne potraktowanie agonu w czasach dominacji rzymskiej aktywność fizyczna przybrała formy zbrutalizowanego współzawodnictwa gladiatorów, skazańców i niewolników, których życie i los tylko po części zależały od własnej siły i umiejętności fizycznych, a w dużej mierze od zmiennej przychylności możnowładców, czyli od przypadku.

Nadużycia w zakresie demokracji i brak szacunku do drugiego człowieka stały się jednymi z głównych przyczyn upadku i deprywacji moralnej Imperium Rzymskiego, choć zarzut ten dotyczy przede wszystkim warstwy uprzywilejowanej. Warto zastanowić się, czy podobna deprywacja moralna, brak zasad i poszanowania drugiego człowieka miały miejsce w najniższych warstwach ówczesnego społeczeństwa. A może w najniższych warstwach społecznych mechanizm był odmienny? Być może zjednoczenie przedstawicieli warstw najuboższych przeciwko wspólnemu ciemnocy, władzy, która nieustannie poszerzała zakres swoich przywilejów, doprowadziło do wzmocnienia wspólnie wyznawanych zasad i wartości. Z pewnością przykładem takiego mechanizmu w tamtym okresie mogą być początki chrześcijaństwa na tych terenach, które, jak wiadomo, rozprzestrzeniło się najszybciej właśnie wśród ludzi z warstw najuboższych, przy jednoczesnym braku akceptacji przedstawicieli warstw uprzywilejowanych, dla których taka filozofia życia (zgodna z doktryną chrześcijańską) oznaczała rezygnację z dotychczasowych przywilejów życia w luksusie.

Ewolucja kodeksu zachowań fair play

Śledząc dalsze losy rozwoju społecznego w średniowiecznej Europie dostrzeżemy, szczególnie w tradycji turniejów rycerskich, dość wyraźny podział społeczny. Przypomnijmy, że uprzywilejowani przedstawiciele społeczeństwa, wywodzący się ze stanu rycerskiego, tworzyli wówczas pewną elitę, która dzięki zasadom przekazywanym i przestrzeganim w bardzo zawężonym gronie rodowym z pokolenia na pokolenie, wychowywana była w duchu poszanowania pewnych uniwersalnych wartości. O genezie narodzin kodeksu zachowań rycerskich pisał wcześniej Lipoński, odwołując się do staroceltyckiego określenia *fir fer*, będącego pierwszym zapisem skodyfikowanych zasad w czasie walki rycerskiej². Zasady te przez wieki ulegały wzmocnieniu społecznemu dzięki takim mechanizmom, jak: legendy, pieśni rycerskie, wiersze. Jednym z takich czynników mógł być fakt, że zasada ta gloryfikowała zachowania pewnej elity, grupy osób, do której inni chcieli przynależeć, szczególnie ci, których pochodzenie społeczne wykluczało taką możliwość. Jedną z możliwych dróg ich nobilitacji było wykazanie się tzw. charakterem oraz zachowaniem określonych zasad w czasie walki. „Droga do dzisiejszego pojmowania pojęcia

2 W. Lipoński (1996) Celtycka geneza brytyjskiego fair play. W: Z. Żukowska [red.] *Fair Play, Sport, Edukacja*, Warszawa, s. 61-75.

fair play ewoluowała przez mające staroceltyckie korzenie zachowania w pojedynku militarnym i greckie *arete*, charakteryzujące doskonałość i charakter jednostki, aż po dzisiejsze usankcjonowane prawnie regulaminy różnych gier i dyscyplin sportowych poszerzone o niepisany kodeks zachowań *fair play*³. Czynności podejmowania aktywności fizycznej w tym czasie przebiegały dwoma nurtami: rycerstwo i szlachta oddawały się turniejom, polowaniom oraz wyścigom i zabawom konnym, natomiast ludowe formy współzawodnictwa cielesnego opierały się głównie na prostych zabawach i grach powstałych na bazie wcześniejszych rytuałów, wierzeń i legend (w Polsce np. *sobótka* czy *rękawka*) lub czynnościach pracy (w Szkocji np. *tossing the caber* – ciskanie pniami podczas wycinki lasu – czy baskijskie zawody w zbieraniu i trafianiu do kosza z określonej odległości kolbami kukurydzy – *lokotx edo sokor apostua*)⁴.

Również w okresie feudalizmu podział pracy oraz obowiązków społecznych uzależniony był od pozycji społecznej i właściwie utrwał wcześniej ustalone poziomy rozwarstwienia społeczno-kulturowego. Jednak, jak podaje Veblen, z czasem formacja mieszczańska przesunęła bariery klasowe i zrodziła plebs miejski⁵. Patrycjat wzorcował się na kulturze dworskiej, plebs godził swoje potrzeby kulturowe z ubóstwem materialnym. Zmiana charakteru pracy z fizycznej na techniczno-maszynową oraz przemiany społeczne związane z rozwojem myśli naukowo-technicznej stworzyły silną potrzebę wyraźnego odcięcia się burżuazji od klasy robotniczej⁶. Sport, jako zajęcie w owym czasie niedochodowe, pozwalał arystokracji stworzyć enklawę autonomiczności, terytorium kultywowania własnych wartości społecznych, moralnych i kulturowych. Z drugiej strony sport otwierał przed osobami wywodzącymi się z arystokracji, które najczęściej pełniły w życiu różne funkcje oparte na zarządzaniu innymi, nowe możliwości przystosowawcze. Wspomniany wcześniej Veblen wskazuje, że takie dyscypliny sportu, jak polowanie, wędkarstwo, boks, gry sportowe, zapasy, szermierka czy wioślarstwo, dostarczały możliwości wyrabiania zręczności, ale też okrucieństwa w walce z rywalami oraz bezwzględności – cech charakterystycznych dla wczesnego kapitalizmu – czyli umacniania własnej pozycji kosztem innych⁷. Z kolei dla warstw najuboższych sport stał się z jednej strony formą atrakcji ludycznej, a z drugiej potencjalną ścieżką awansu społecznego, środkiem do zrównania się poziomem z tymi, którzy w owym czasie stanowili prestiżowy „top” społeczny, a którego styl życia, choć próż-

3 M. Bronikowski (2001) Zmiany społeczne jako czynnik warunkujący rozwój różnych form aktywności fizycznej, *Wychowanie Fizyczne i Sport*, nr 4, s. 450.

4 W. Lipoński (2004) *Rochwist i palant. Studium etnograficzne dawnych polskich sportów i gier ruchowych na tle tradycji europejskiej*, Seria: Monografie nr 356, Poznań.

5 T. Veblen (1978) Sport i styl życia klasy próżniaczej. W: Z. Krawczyk [red.] *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 307-316.

6 M. Bronikowski (2001) Zmiany społeczne..., *op. cit.*

7 T. Veblen (1978) Sport i styl życia..., *op. cit.*

niaczy, stanowił pożądany wzór do naśladowania. Lata później Baudrillard⁸, kontynuator myśli Veblena, twierdził, że „dystynktywna wartość czasu wolnego pozostanie w mocy”; pomimo iż uważał czas wolny za „bezproduktywny z ekonomicznego punktu widzenia, to sądził, że wytwarza wartość – wartość dystynktywną, wartość statusową, wartość prestiżową”. Do tego Lenartowicz dodaje, że „aktywne uczestnictwo w wybranych formach rekreacji ruchowej lub sportu, a także konsumpcja sportowa mogą służyć, podobnie jak zachowania w obrębie kultury wyższej, do społecznej stylizacji i naśladownictwa stylu życia klas wyższych przez klasy niższe lub do utrwalania różnic społecznych oraz dominacji jednych grup społecznych nad innymi”⁹.

Ekspansja sportu i jego rosnąca popularność doprowadziły do jego umasowienia, a elitarne wartości zarezerwowane dotychczas dla burżuazyjnej klasy uprzywilejowanej zaczęły się mieszać z obyczajami i zachowaniami klasy plebejskiej. Kiedy sukces sportowy zaczął odgrywać istotną rolę w polityce państwowej, nastąpiła eskalacja negatywnych zjawisk, takich jak nacjonalizm, później komercjalizm czy uzależnienie sportu od mediów, a swobodnej dyfuzji wartości nie można było już zatrzymać.

Być może właśnie to wymieszanie, a właściwie zderzenie wartości wniesionych do sportu przez warstwy uprzywilejowane i te najuboższe stało się początkiem kulturowej i moralnej deprivacji sportu? Moglibyśmy powiedzieć w odniesieniu do szeroko rozumianego sportu, że „współczesnej kulturze fizycznej brakuje autonomii i siły kulturotwórczej pozwalającej kształtować środowisko, ugrzęzła na poziomie »ewolucji szczegółowej« – przystosowania do konkretnych warunków danego środowiska, ale nie pozwala na partycypowanie w kształtowaniu kultury ogólnej”¹⁰. A dzieje się tak dlatego, iż „kultura fizyczna (jednostek i społeczeństw) czerpie z humanizmu reprezentowanego przez daną rzeczywistość społeczną – ustrój, struktury – określając sposoby i formy jej upowszechniania. Dzisiaj jednak zderza się z płaskim utylityzmem, bezosobową standaryzacją i odczłowieczoną technologią”¹¹. Należy się zatem zastanowić czy dzisiejszy sport, wraz z reprezentowanymi wartościami, jest częścią zachowań ludzkich opartych na uniwersalnych humanistycznych zasadach, charakterystycznych również dla innych obszarów ludzkiej aktywności, czy być może jest zamkniętą enklawą, rządzącą się własnym systemem wartości?

8 Za: M. Lenartowicz (2012) *Klasowe uwarunkowania sportu z perspektywy teoretycznej Pierre’a Bourdieu*, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3, s. 52.

9 M. Lenartowicz (2012) *Klasowe uwarunkowania sportu...*, *op. cit.*, s. 51.

10 P. Sztompka (2005) *Socjologia zmian społecznych*, Kraków, s. 35.

11 I. Bittner (1995) *Kultura fizyczna jako sfera psychofizycznej aktywności człowieka. Studia teoretyczno-metodologiczne*, Łódź, s. 46.

Dzisiaj dynamicznie rozwijający się świat nowoczesnych technologii powoduje, że pewnym aspektem naszego funkcjonowania możemy przyglądać się z coraz bliższej odległości w coraz większych detalach. Jednak mechanizmy społeczne nie ulegają tak szybko presji technologizacyjnej. Można powiedzieć, że świat relacji międzyludzkich nadal funkcjonuje na bazie umów społecznych, które, choć z coraz większym oporem, pozostają jednak najbardziej wiarygodnym i respektowanym sposobem systemu referencyjnego. Co prawda im więcej jest do zyskania, tym bardziej umowa pomiędzy stronami musi być uszczegółowiona. Pewne ogólne zasady regulujące relacje międzyludzkie w takich sytuacjach nie wystarczają, można powiedzieć, że zaczynają być traktowane zbyt „elastycznie”. Rorty uważa, że „jeśli zgodzimy się, iż sensem społeczeństwa liberalnego powinno być umożliwianie osiągnięcia ludziom ich zróżnicowanych celów życiowych bez wyrządzania krzywdy innym”¹², to „sport, jeśli tylko jest on odpowiednio wypośrodkowany pomiędzy realizacją celów społecznych i indywidualnych, może służyć jako jeden z mechanizmów społecznych pozwalających te cele osiągać”¹³. Bo jeśli sport nie jest w stanie sprostać takim zadaniom, to która inna z form aktywności człowieka jest? I czy w takim przypadku sport nie działa czasami na szkodę społeczno-moralnego rozwoju społecznego?

Skąd takie wątpliwości? W przypadku sportu, który stał się przez swoją ogólnodostępność nie tylko dobrem ogólnospołecznym, ale również towarem, produktem, nakręcającym spiralę marketingowo-konsumpcyjną, szczególnej wagi nabiera problem jego (sportu) czystości moralnej. Lenartowicz pisze, że „sport i rekreacja ruchowa w czasie wolnym były w przeszłości i są nadal wykorzystywane jako wyróżniki społecznej przynależności oraz środki komunikacji społecznej”¹⁴. Medialność sportu powoduje, że każda informacja dotycząca wydarzeń sportowych i okołosportowych, obiega świat lotem błyskawicy – niestety dotyczy to zarówno informacji pozytywnych, jak i negatywnych, a tych sport, jak każda inna dziedzina życia, nie jest pozbawiony. Ba, ze względu na kondensację wysiłków fizycznych i intelektualnych, zainwestowanych środków finansowych, zaangażowanie indywidualnych jednostek i całych społeczeństw i ich różnych interesów – od politycznych poprzez marketingowe po gospodarcze – współczesny sport staje się przysłowiową soczewką ludzkich zachowań. Niestety chęć skonsumowania jak największego kawałka tego lukratywnego tortu, jakim są

12 R. Rorty (1991) Moral identity and private autonomy: the case of Foucault, *Essays on Heidegger and Others: Philosophical Papers*, 2, Cambridge, s. 196.

13 T.J. Roberts (1998) Private autonomy and public morality in sporting practices. W: M. MacNamee, J. Parry [red.] *Ethics and Sport*, London, s. 253.

14 M. Lenartowicz (2012) Klasowe uwarunkowania sportu..., *op. cit.*, s. 51.

zyski ze sportu, często prowadzi ludzi związanych z nim na margines zachowań społecznych, wyrzuca poza nawias uniwersalnych wartości międzyludzkich, na peryferie wartości społecznych. W sporcie obserwujemy dzisiaj agresję, przepych i bogactwo jednych, a z drugiej strony biedę innych, przekupstwa, oszustwa czy przejawy boiskowego cwaniactwa, które wychwytywane przez kamerę momentalnie są konfrontowane z zachowaniami sportowców i ich postawą poza boiskiem. Co gorsza, taki obraz sportu jest często transmitowany bezpośrednio do widza, który jeśli nie zostanie w odpowiednim czasie wyposażony w wewnętrzny autonomiczny filtr moralny, umożliwiając mu samodzielne wartościowanie zjawisk, skazany jest na bezkrytyczny odbiór takich zachowań. Pewnie niejeden młody człowiek zadaje sobie pytanie: Czy skoro oni (sportowcy) tak mogą postępować i często nie ponoszą za takie zachowania konsekwencji, a przynajmniej nie są one zbyt dotkliwe, to znaczy, że jest to dopuszczalne? A może jest jeszcze gorzej: znani sportowcy pełnią rolę modeli społecznych – należy więc przypuszczać, że kreują zainteresowanie takimi zachowaniami, wprowadzając dysonans pomiędzy tym, czego oczekuje się od młodych ludzi w życiu codziennym, np. w szkole czy domu (a przynajmniej powinno się oczekiwać), a tym, co może przynieść wymierną korzyść materialną i społeczną rozpoznawalność.

W takim chaosie szacunek dla wartości uniwersalnych, takich jak pokój, uczciwość, solidarność, szacunek dla innych ludzi i ich wysiłków czy przestrzeganie reguł współżycia społecznego zostaje osłabiony. Jednym ze sposobów przywrócenia pierwotnego sensu tym wartościom może być ścieżka podjęta przez barona de Coubertin: powrót do antycznego świata uniwersalnych wartości humanistycznych¹⁵. Należy jednak przyznać, że obserwowana dzisiaj rozbieżność pomiędzy oryginalną propozycją wskrzeszenia idei igrzysk olimpijskich, zgłoszoną przez tego francuskiego idealistę jak środek do humanistycznej (w sensie antycznej kalokagatii) reedukacji XIX-wiecznej młodzieży francuskiej, a tym, co dzisiejsza młodzież obserwuje na olimpijskich arenach, może być powodem do niepokoju.

Czyżbyśmy obserwowali ponowne rozwarstwienie społeczne na tych, uprzywilejowanych, którzy mogą do zasad olimpijskich podchodzić z pewną elastycznością i tych (np. młodzież szkolna), od których wymaga się, że będą przestrzegać tych zasad dość rygorystycznie? Zresztą sam niepokój jest tutaj niewystarczający – potrzebne są konkretne propozycje działań edukacyjnych kształtujących poczucie i szacunek dla wartości od najmłodszych lat. Jeśli znajdą się one w obowiązkowych programach działań edukacyjnych, wtedy obejmą one wszystkich. Wszakże system edukacji jest obowiązkowy w każdym

15 P. de Coubertin (1897) *A Typical Englishman: Dr W.P. Brookes of Wenlock*, *American Monthly Review of Reviews*, nr 15, s. 65; P. de Coubertin (1901) *Notes sur l'Education Publique*, Paris; P. de Coubertin (1909) *Une Campagne de 21 ans. Textes Choisis*, Zurich; P. de Coubertin (1994) *Sport na przestrzeni wieków, Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa.

kraju. Problem leży jednak w rozwoju społecznym danego kraju. To od niego zależy filozofia wychowania młodych pokoleń realizowana w ramach danego systemu edukacji. Hofstede, wskazując na różnice pomiędzy kulturami funkcjonującymi według zasady indywidualizmu bądź kolektywizmu (w rodzinie, w pracy, w polityce, w szkole), pisze o tym w następujący sposób: „w szkołach kolektywistycznych przywiązuje się ogromną wagę do utrzymywania harmonii i zachowywania »twarzy«. Nie należy dopuszczać do konfrontacji i konfliktów, a jeśli już do nich dojdzie, to powinny przebiegać w takiej formie, aby nikogo osobiście nie urazić. Sposobem może być na przykład odwołanie się do honoru grupy przez wzbudzenie poczucia wstydu za inicjatora konfliktu; osoba taka szybko zostaje wówczas przywołana do porządku przez członków własnej grupy. Kontakt nauczyciela z uczniami odbywa się zawsze przez grupę, a nie indywidualnie. W szkołach indywidualistycznych uczeń oczekuje jednostkowego i obiektywnego traktowania, niezależnie od swego pochodzenia. Formowanie grup uczniowskich przebiega spontanicznie, w zależności od zadań, przyjaźni i zainteresowań. Panuje przekonanie, że konfrontacja i otwarta dyskusja wokół konfliktu oczyszczają atmosferę i sprzyjają porozumieniu, a zachowanie twarzy – tak istotne w kulturach kolektywistycznych – nie odgrywa większej roli w świadomości jednostek”¹⁶.

Najpierw należy jednak rozwinąć wspólną świadomość potrzeby edukacji do wartości (również tych olimpijskich).

Czym są wartości? Czy są jakieś wartości uniwersalne, kto je ustala i czy można sprawić, żeby ludzie chcieli na nich budować swoje relacje ze światem? Oto najważniejsze pytania, które nasuwają się, gdy myślimy o wartościach. Wspominany wcześniej Coubertin wierzył, że takim sposobem na powrót do wartości rdzennych (za które uważał uniwersalne wartości świata antycznej Grecji) jest możliwy dzięki wprowadzeniu tematyki olimpijskiej do edukacji młodzieży przy wykorzystaniu mechanizmu igrzysk olimpijskich. Należy jednak tu zaznaczyć, że mimo światłości umysłu, jaką reprezentował Coubertin, przyświecającą mu ponadczasową ideę odnosił przede wszystkim do warstw uprzywilejowanych. Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, czy był to zabieg celowy, czy wynik tak ukształtowanej w owym okresie świadomości społecznej. Być może dla Coubertina było oczywiste, że tak szlachetna idea wymaga kontaktu ze „szlachetną” grupą społeczną. Zanim jednak przejdziemy do tego etapu naszych rozważań kilka słów na temat samego podjęcia „wartości”

Według Rokeach „wartość jest pewnym trwałym przekonaniem, że określony sposób postępowania (i jego efekty) jest indywidualnie i społecznie preferowany”¹⁷. Z kolei Hofstede i Hofstede twierdzą, że „wartości reprezentują szerszą

16 G. Hofstede (2000) *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa, s. 113.

17 M. Rokeach (1973) *The nature of human values*, New York, s. 5.

tendencję do preferowania jednych stanów i zachowań nad innymi”¹⁸, choć autorzy nie zaznaczają, czy chodzi o preferencje na poziomie indywidualnym czy zbiorowym, ogólnospołecznym.

Znane nam są różne systemy wartości: religijne, społeczne, kulturowe czy olimpijskie. Czy jednak w rzeczywistości różnią się one od siebie aż tak bardzo, że potrzebujemy dodatkowych dookreśleń uszczegóławiających? Może, co wydaje się bardziej prawdopodobne ze względu na ich ponadkulturowe i ponadnarodowe występowanie, są one odmianami zestawu tych samych wartości, wartości uniwersalnych określających pewne normy moralne specyficzne dla całego gatunku ludzkiego? Są to pewne uniwersalne wartości warunkujące wzajemne zachowania i relacje międzyludzkie i ich cywilizacyjną ciągłość. O tym, w jaki sposób wartości te są wdrażane w życie codzienne, decydują jednak standardy oczekiwań i zachowań. Erdmann pisze w ten sposób: „kryteria standardów są zdeterminowane kulturowo i uwarunkowane historycznie, co oznacza, że zarówno standardy jak i kryteria ich wyboru oraz ich oceny muszą być uzasadniane i objaśniane, ale też mogą być modyfikowane w zależności od potrzeb i okoliczności”¹⁹. Pewnie autorowi chodzi tutaj bardziej o poziom społeczny niż indywidualny, który mógłby prowadzić do relatywizmu moralnego. Podążając tym tokiem myślenia można by zakładać, że również wartości uniwersalne mogą podlegać modyfikowaniu. Jeśli tak miałyby być w rzeczywistości, to w jakich warunkach i kto powinien mieć „uprawnienia” do ich modyfikacji? Zdajemy sobie sprawę z absurdalności takiego rozumowania. Może właśnie „oderwanie” wartości od manipulacyjnych zakusów ludzi czyni je uniwersalnymi i tak trwałymi? Hofstede wskazuje na uniwersalizm jako naczelną zasadę, która decyduje o trwałości wartości²⁰. Według tego autora „uniwersalizm jest pewnym sposobem myślenia wśród przedstawicieli danej społeczności, w którym standardy zachowań (i traktowania innych) są takie same dla wszystkich jej obywateli”²¹. Problem pojawia się jednak, gdy rozwój moralny niektórych członków danej społeczności zatrzymuje się (z różnych, często też obiektywnych przyczyn) na poziomie stadium, które Piaget określił mianem „egocentryzmu” – czyli myślenia nakierowanego na generowanie maksymalnych korzyści dla siebie. Wydaje się, że taka postawa nie może współbrzmieć z oczekiwaniami społecznymi wyznaczonymi przez wcześniej wspomniane standardy zachowań, opartymi na wartościach uniwersalnych. A jednak rzeczywistość okazuje się inna – w większości społeczeństw tacy ludzie

18 G. Hofstede, G.J. Hofstede (2005) *Cultures and organizations. Software of the Mind*, New York, s. 404.

19 R. Erdmann (2007) Facets of achievement – different aspects of a common phenomenon, *Acta Universitatis Carolinae, Kinanthropologica*, nr 43(2), s. 102.

20 G. Hofstede, G.J. Hofstede (2005) *Cultures and organizations. Software of the Mind*, New York.

21 G. Hofstede, G.J. Hofstede (2005) *Cultures and organizations...*, op. cit., s. 404.

radzą sobie nad wyraz dobrze, czasami lepiej nawet niż ci, którzy postępują zgodnie ze standardami uniwersalnymi. Czyżby bierność społeczna wynikała z podświadomego przeświadczenia, że nawet jeśli obniżeniu ulegną standardy zachowań, to uniwersalność wartości nie pozwoli na ich zaniknięcie?

Zakończenie

W przypadku prezentowanej pracy chodzi o to, aby dla dobra społecznego (ale również indywidualnego) uczynić edukację sportową młodego człowieka tak wychowawczą, jak to możliwe (w sensie moralnym i społecznym). Skoro celem olimpizmu jest przyczynienie się do harmonijnego rozwoju człowieka, nakierowanego na rozwijanie i promowanie takich zachowań społecznych, które pozwolą na zachowanie uniwersalnych olimpijskich wartości (szacunku, dążenia do doskonałości i przyjaźni międzyludzkiej) – edukacja olimpijska powinna wyznaczać wiodącą formułę edukacyjną. Zasada zachowań fair play, szacunek dla siebie i innych oraz ich wysiłków, przyjemność czerpana z ruchu w ciągłym doskonaleniu siebie i wzajemne dzielenie się najbardziej wartościowymi elementami różnych kultur jako główne cele edukacji olimpijskiej mają zapewnić zrównoważony rozwój ciała, ducha i umysłu.

Przykładem praktycznego wdrażania tych zasad może być pomysł młodzieżowych igrzysk olimpijskich (MIOI), w których idea mieszanych zespołów (koedukacyjnych) ma promować współpracę ponad rywalizację. Wspólna walka młodych zawodników z różnych krajów w jednym zespole przeciwko innemu (dobranemu na podobnej zasadzie) nie tylko jednoczy, ale pozwala na zmniejszenie dystansu pomiędzy rasami, narodami, wyznaniem, ponadto pozwala na wspólne przeżywanie sportowych emocji. Także warsztaty zapoznające z wytworami różnych kultur organizowane z myślą o młodych uczestnikach – przedstawicielach całego świata – podczas trwania MIOI, pozwalają na wymianę multikulturową poprzez lepsze poznanie i bezpośrednie doświadczanie jej. W takich warunkach stwarza się szansę na olimpijską przyszłość, o której mówił i do której dążył Pierre de Coubertin. Może kolejne pokolenia będą miały szansę na powrót do tych wartości?